

Internetowy nick pozwala zwiększyć anonimowość w sieci. Nie jest to jednak „czapka niewidka”, o czym przekonał się były wójt pewnej gminy, który zamieszczał na forum obraźliwe wpisy o swoim następcy.

Używał przy tym m.in. takich określeń jak: „rudy fałszywy kłamca”, „ruda wsza”, „takie dziadostwo”, „zawszony rudzielec”. Dodatkowo, zarzucał obecnemu wójtowi niedopełnienie rzekomej obietnicy w zakresie dofinansowania budowy oczyszczalni ścieków, oszustwa finansowe w stosunku do osób rzekomo zatrudnianych do wykonywania usług weterynaryjnych, popełnienie przestępstwa karnoskarbowego poprzez zatajenie swoich dochodów oraz niezasadne zatrudnienie swojego zastępcy. Pojawiła się nawet groźba pozbawienia życia...

Jak zatrzymać maszynę? Daremne próby

Wójt w sumie 3-krotnie, po kolejnych wpisach, składał do Prokuratury Rejonowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa pomówienia. Za pierwszym razem Prokurator Rejonowy umorzył dochodzenie, ustalając, że wpis został dokonany przez użytkownika posługującego się nickiem, który należał do byłego wójta.

Drugie dochodzenie także zostało umorzone. W toku postępowania ustalono jednak, z jakich numerów IP zostały dokonane wpisy. Były one przynależne do byłego wójta (numery te zostały przyporządkowane do stacji telefonicznej zarejestrowanej na jego nazwisko, na której świadczona jest usługa neostrada).

Przy trzecim zawiadomieniu Prokurator Rejonowy odmówił wszczęcia dochodzenia. Ustalono jednak adres IP routera, do którego podłączonych było około 230 użytkowników.

Jak wyjaśniał później Sąd Apelacyjny w Białymstoku, *prowadzone postępowanie przygotowawcze nie zostało umorzone dlatego, że nie wykryto sprawcy, ale wobec stwierdzenia przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego i braku interesu społecznego w objęciu czynu ściganiem z urzędu. (...) pokrzywdzony jest osobą wykształconą i doświadczoną, która może sama lub przez pełnomocników bronić swoich interesów. (...) niecelowe jest angażowanie urzędu prokuratorskiego w konflikt pomiędzy zważnionymi stronami konfliktu w gminie.*

Oprócz kierowania zawiadomień do prokuratury, wójt wielokrotnie zwracał się do redaktor naczelnej gazety i moderatora strony internetowej z prośbą o kontrolę nad treścią i formą komentarzy, zamieszczanych na ich serwisie. Nie przyniosło to jednak oczekiwanych rezultatów. Obraźliwe wpisy były usuwane z ogromnym opóźnieniem, a niektóre w ogóle.

W końcu sprawa o naruszenie dóbr osobistych wójta przez jego poprzednika trafiła na wokandę Sądu Okręgowego, a następnie Apelacyjnego.

A teraz przepraszaj

Sąd Okręgowy uznał, że: *sformułowania o treści: "rudy fałszywy kłamca", "pies", "ruda wsza", "dziadostwo", "zawszony rudzielec" naruszały dobra osobiste powoda. W ocenie Sądu epitety takie w odczuciu społecznym uwłaczają godności, wyrażają lekceważenie i pogardę. Sąd uznał jednocześnie, iż inkryminowane wypowiedzi zamieszczone na forum internetowym nie miały nic wspólnego z krytyką działania powoda jako osoby pełniącej funkcję publiczną i stanowiły atak przy użyciu słów obelżywych, pomówień o popełnieniu przestępstwa i groźb karalnych. Wszystkie te wypowiedzi miały zatem charakter*

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: czwartek, 27, marzec 2025 07:19

Anna Dąbrowska

Odsłony: 882

bezprawny i w odczuciu społecznym uwłaczają godności, a przez to naruszyły dobra osobiste powoda w postaci czci, godności i dobrego imienia. Wywarły głęboki wpływ na niego i były szeroko komentowane nie tylko lokalnie.

Sąd podkreślił, że nie zindywidualizowano urządzenia, z którego doszło do transmisji danych w ramach wewnętrznej sieci Wi-Fi pozwanego. Dał jednak wiarę zeznaniom wójta, iż w prywatnej rozmowie jego poprzednik przyznał się do autorstwa obraźliwych wpisów, zapowiadając, że będzie dokonywać ich dalej, gdyż ma do tego prawo. Połączenie tych wypowiedzi z pozostałymi dowodami dawały podstawy do przypisania autorstwa inkryminowanych wypowiedzi byłemu wójtowi. Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom pozwanego oraz jego żony o braku wiedzy o osobie dokonującej wpisów przy użyciu adresu IP, który do niego należał. Zdaniem Sądu podpisując umowę z dostawcą Internetu, miał świadomość, że będzie identyfikowany w sieci za pomocą przydzielonego adresu IP. Zastanianie się więc działaniami innych osób w przedmiotowej sprawie nie mogło odnieść zamierzonego rezultatu.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku, nawet gdyby zindywidualizowano urządzenie, z którego doszło do transmisji danych, a pozwany broniłby się, że udostępnił sprzęt innej osobie i nawet gdyby Sąd uznał, że to nie pozwany jest autorem wpisów, istniałyby podstawy do uwzględnienia powództwa w całości.

Brak reakcji ze strony pozwanego i dokonywanie dalszych wpisów po wezwaniu do zaprzestania przy użyciu urządzeń łączących się przez sieć Wi-Fi powoda świadczą, że działał on z premedytacją w przekonaniu o bezkarności – czytamy.

Zdaniem Sądu, zarzuty dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej przez wójta w czasie, gdy pełnił on tę funkcję, nie zostały udowodnione. Naruszenie jego dóbr osobistych nastąpiło w sposób bezprawny oraz zawiniony i spowodowało powstanie dla powoda negatywnych konsekwencji, w tym narażenie na utratę dobrego imienia niezbędnego do pełnienia funkcji publicznej.

Ostatecznie były wójt został zobligowany do przeproszenia swojego następcy – na forum internetowym oraz na najbliższej sesji Rady Gminy, a także do przekazania określonej kwoty na wskazany cel społeczny.

Co ciekawe, w toku sprawy, miały miejsce kolejne wybory samorządowe, w których startowali zarówno powód, jak i pozwany. Szkalujące treści nie przeszkodziły jednak temu pierwszemu w wyborczym zwycięstwie.

Źródło: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 lipca 2015 r. I ACa 297/15

Przeczytaj także wywiad z mec. Maciejem Zaborowskim na temat ochrony dóbr osobistych w środkach społecznego przekazu dostępny tutaj: [Opinia publiczna nie potrzebuje dowodów – wywiad z mec. Maciejem Zaborowskim](#) - Dziennik Warto Wiedzieć.